PRZEGLĄD ZACHODNI
1995, nr 1

CII 473
BOOK
BIBLIOTEKA • INSTYTUT ZACHODNI •

SIEDEMDZIESIĄTA ROCZNICA URODZIN PROF. DRA HAB. LECHA JANICKIEGO

Kiedy w związku z 70. rocznicą urodzin Pana Profesora Lecha Janickiego zwrócono się do mnie z prośbą o scharakteryzowanie osoby i działalności naukowej Jubilata, przyjąłem tę propozycję bez wahania i z prawdziwą satysfakcją. Od lat bowiem utrzymuję kontakt z Instytutem Zachodnim i bardzo sobie tę współpracę cenię, od lat też współpracuję z Profesorem Lechem Janickim: łączył mnie z Profesorem od początku znajomości – z mojej strony – podziw i szacunek dla solidności warsztatu badawczego, dogłębności analizy, z czasem fascynacja wspólnie interesującym nas przedmiotem badawczym, żywa współpraca przy wydawnictwach, wymiana poglądów, rozważanie różnych opcji, wreszcie więź, którą określiłbym jako przyjaźń badaczy zgłębiających materię wspólnych zainteresowań naukowych.

Teraz jednak stanąłem przed trudnym dylematem. Jak „zwięźle" scharakteryzować dorobek naukowy Jubilata? Jak wyłowić najistotniejsze aspekty kilkudziesięciu lat intensywnej pracy naukowej, obejmującej kilka obszernych dziedzin, co znalazło wyraz w kilkunastu monografiach i pracach zwartych, ponad stu artykułach, rozlicznych recenzjach, wykładach i ekspertyzach? Mam nadzieję, że Czytelnik oraz dostojny Jubilat wybaczą mi, że nie wybrałem drogi wyliczania poszczególnych dzieł i charakteryzowania wyników badań, lecz sięgnąłem do moich bardziej osobistych refleksji – jako naukowca zajmującego się po części tymi samymi problemami co Profesor Lech Janicki oraz jako praktyka, oceniającego rozważania teoretyczne przede wszystkim z punktu widzenia ich przydatności dla polityki zagranicznej państwa.

Profesora Janickiego poznałem w końcu lat siedemdziesiątych jako młody adiunkt, raczkujący w tzw. problematyce prawnej stosunków polsko-niemieckich. To co do dnia dzisiejszego zachowałem w pamięci z tego pierwszego okresu naszej znajomości, to olbrzymia życzliwość Lecha Janickiego, wówczas docenta, okazywana młodszym kolegom, otwartość w pomocy, umiejętność przekazywania fascynacji badawczej, bezinteresowne umożliwienie włączenia się w poważne projekty badawcze, ułatwienie publikacji pierwszych prac naukowych. Nie waham się teraz z perspektywy czasu stwierdzić, że znajomość i współpraca z Profesorem Janickim w decydujący sposób wpłynęła na moje

dalsze naukowe zainteresowania. Może pozostaje nieco żalu, że Profesor, pracując w instytucie naukowo-badawczym nie miał czasu i możliwości szerszego udziału w procesie dydaktycznym.

Druga refleksja, którą zawsze łączę z nazwiskiem Profesora Janickiego, to solidność warsztatu naukowego, rzetelność analizy, zwięzłość i celność wniosków. Na tle zalewu polityzującej literatury naukowej, prace Profesora Janickiego stanowiły oazę solidności. To prawda, lektura – szczególnie dla młodszych kolegów – trudna, wymagająca pracy i przygotowania, studiowania przypisów, kilkukrotnego powracania do akapitów już przeczytanych, lecz jak wzbogacająca wiedzę, zmuszająca do własnych przemyśleń. Monografia *Republika Federalna Niemiec wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne*, sumująca kilkudziesięcioletni dorobek naukowy Profesora Janickiego w jednej z jego dziedzin badawczych, pozostanie encyklopedią przedmiotu dla pokolenia badaczy i punktem wyjścia do rozważania problemów o podstawowym znaczeniu dla polskiej racji stanu w stosunkach polsko-niemieckich, z których bynajmniej nie wszystkie znalazły prawnomiędzynarodowe rozwiązanie wraz ze zjednoczeniem Niemiec i kompleksem traktatów polsko-niemieckich z początku lat dziewięćdziesiątych.

W moich własnych badaniach, jakie prowadziłem nad różnorodnymi, bardzo szczegółowymi prawnymi aspektami stosunków polsko-niemieckich, prace Profesora Janickiego z reguły stanowiły „punkt wyjścia", „odskocznię" do dalszych rozważań. Z trudem mógłbym wskazać na szczegóły, które umknęły uwadze Profesora, których nie osadziłby w szerszym kontekście. Chciałbym też wspomnieć o sprawie może – wobec olbrzymiego dorobku naukowego Profesora Janickiego – drobnej, jakże jednak istotnej: o znaczeniu prac Profesora Janickiego dla ustalenia i ujednolicenia tłumaczeń na język polski niemieckiej terminologii prawniczej i nazw instytucji niemieckich. Często sięgałem do niewielkiego artykułu *Wybrane problemy terminologii w pracach niemcoznawczych, zwłaszcza prawniczych*, opublikowanego w 1986 r. w „Przeglądzie Zachodnim" (nr 5-6). Dokonane zaś pod redakcją Profesora tłumaczenie Ustawy Zasadniczej (konstytucji) RFN, wraz z licznymi nowelizacjami, można mieć nadzieję, iż ujednolici stosowane w polskiej literaturze naukowej nazewnictwo i przyczyni się do wyeliminowania różnego rodzaju niedbałości. „Oddzielny rozdział" solidności naukowej Profesora Janickiego – to recenzje wydawnicze, chyba obrosłe już legendą w kręgach niemcoznawców. Często liczące po kilkadziesiąt stron, wyłapujące wszelkie błędy i nieścisłości: od braku przecinka do uchybień metodologicznych i rzeczowych, z całą życzliwością bezlitośnie ukazujące braki i niedokładności, zmuszające autorów do pilnej pracy. Lecz też przyjmowane z wdzięcznością – po uwzględnieniu uwag zawartych w recenzji wydawniczej Profesora Janickiego publikowana praca zawsze „trzymała" porządny „poznański" poziom.

Prace Profesora Janickiego mają istotne znaczenie dla praktyki polskiej polityki zagranicznej. Tak się złożyło, iż na początku lat dziewięćdziesiątych, pracując w MSZ, brałem udział w negocjacjach dotyczących różnorakich dla Polski skutków zjednoczenia Niemiec, m.in. dotyczących konferencji „2+4", zawarcia „dużego" traktatu i traktatu potwierdzającego istniejącą granicę polsko-niemiecką. Negocjacje obejmowały szereg spraw bardzo szczegółowych, a jednocześnie o znaczeniu podstawowym dla demokratycznej Polski i dla porządnego ułożenia stosunków polsko-niemieckich, dla „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów". Wsparcie ze strony środowisk naukowych było niezbędne. Prace–ekspertyzy Profesora Janickiego i zespołu, którym kierował stanowiły dla grupy negocjacyjnej nieocenione źródło informacji.

Jestem przekonany – i to jest chyba moja zasadnicza refleksja związana z osobą Profesora Janickiego – że solidna, rzetelna praca, bez oglądania się na różne „uwarunkowania" i „koniunktury" przynosi w efekcie trwałe rezultaty. Instytut Zachodni, mimo różnych zawirowań dziejowych potrafił utrzymać kurs na solidność i rzetelność, kierując się przede wszystkim interesem państwa. Bardzo nam dzisiaj takich wzorców potrzeba.

Dokonania naukowe Profesora Lecha Janickiego zdały chyba najtrudniejszy egzamin, w okresie głębokich przewartościowań politycznych dały świadectwo naukowej „dobrej roboty" i trwałości wartości nadrzędnych.

Warto być przyzwoitym – że powołam się tutaj na Władysława Bartoszewskiego (*Es lohnt sich anständig zu sein*, Bonn 1986).

Panie Profesorze, życzę z całego serca – wraz z Radą Redakcyjną „Przeglądu Zachodniego" wielu jeszcze lat pracy naukowej. Liczymy na Pana!

Jan Barcz